



Zdeterminowani w parciu do...

» Społeczność Polska organizuje się od dawien dawna, także istnienie Polskiego Klubu Sukcesu, raczej nikogo nie dziwi. Sukcesem jest już samo funkcjonowanie klubu i aktywność jego członków, co się nieczęsto zdarza.

Jak sama nazwa wskazuje, do klubu należą ludzie, którzy odnieśli sukces – ze względu na to, że jest to „sukces” nieokreślony, do klubu może należeć każdy, kto się do jakiegokolwiek sukcesu poczuwa.

Z sukcesem też rozpoczęto ostatnie spotkanie klubu, na którym miało zostać przeprowadzone szkolenie – o tym za chwilę – i tu sukcesem okazało się tylko trzydziesto minutowe opóźnienie w jego rozpoczęciu. Szkolenie przeprowadzał znany trener i „kołcz” Bernard Jastrzębski. Tytuł, uwaga – „Determinanty sukcesu w czasach turbulencji” – niech was ten tytuł nie zmyli. Ani o katastrofie smoleńskiej tam nie było, ani o determinantach, a już najmniej o turbulencjach.

Pod zgrabnym, pseudonaukowym tytułem, kryło się zwykłe szkolenie NLP, mające zaprogramować nas do lepszego, wydajnego życia, pełnego zdobytych – wytyczonych sobie wcześniej – celów. Napełnić nas nieustającym i niczym niespodzowanym, radosnym entuzjazmem i jeszcze mnóstwem innych, nikomu do szczęścia niepotrzebnych, teorii.

Szkolenie, patrząc po minach obecnych, spotkało się z pozytywnym przyjęciem. Nikomu nie przeszkadzało, że pan Bernard przytaczał już dawno podważone wyniki badań, które pasowały do wygłaszanych przez siebie „oczywistych oczywistości”, zwanych naukowo truizmami. Mało tego, szkoleniowiec tych „podważań” w ogóle nie ukrywał, a szanowni zebrani przyjęli te wyniki jak swoje – i tu piątka dla pana Jastrzębskiego, za książkowy przykład wykorzystywania technik NLP do manipulowania ludźmi.

Ze szkolenia można było się na przykład dowiedzieć, że John F. Kennedy, był wizjonerem, dzięki któremu człowiek postawił nogę na

księżycu, że kalendarz może być naszym trenerem (sic!), że powinniśmy zadać sobie pytanie, „co chcemy w życiu robić?” (ktoś za dużo naogładał się komedii w reżyserii Olafa Lubaszenki) oraz to, że ludzie dzielą się na „lisy” i „jeże”...

Tutaj się już zdecydowanie z autorem szkolenia zgodzić nie mogę, bo od 1977 roku wszyscy Polacy wiedzą, idąc tropem filmowym oraz cytując głównego bohatera „Kochaj albo rzuć” – że świat dzieli się na mądrych i głupich – należy jednak uważać, żebyśmy nie wyszli na tych drugich.

Dla zainteresowanych: www.polish-successclub.com ◀◀

AUTORSKIE
SPOJRZENIE
NA RZECZYWISTOŚĆ
PRZEDSTAWIA
PIOTR DOBRONIAK

Krytyka Polityczna

Niedawno zaczął funkcjonować nowy, polonijny twór społeczny, pod nazwą „Klub Krytyki Politycznej”, który sam siebie nazywa „jednym z najliczniejszych środowisk lewicowych w Polsce”.

– Chcemy, aby i londyński klub stał się miejscem spotkań ludzi, którym bliższy jest etos lewicowego zaangażowania w sprawy publiczne – napisał do nas w imieniu Zespołu Jędrrek Malko, jednocześnie zapraszając do „współpracy jak i do uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych przez klub”.

Jakie to wydarzenia i jak współpraca miałyby wyglądać? Tego już nie udało się nam dowiedzieć. Jednakowoż zainteresowanych odsyłamy na stronę www.politicalcritique.org

Filmy do wystawy Dudka

W znanej już czytelnikom galerii „Water-side Project Space”, zaprezentowano szerokiej publiczności, trzy filmy nawiązujące do wystawy Marcina Dudka: „Traces” (2008), Axis (2010) – oba stworzone przez Marcina oraz „The Cu Chi Tunnels” (1990) Mickey’ a Granta.

– Prace Dudka inspirowane były przez podziemne przejścia na granicy USA z Meksykiem oraz tunel zbudowany przez bośniacką armię w Sarajewie – napisała Agnieszka Marszewska, kurator wystawy.

Z filmem Granta sprawa jest trochę inna i ma większą „wagę” czasową. Film dłuższy, traktujący o „podziemnym mieście tuneli” w Cu Chi. Tunele wybudowane przez Francuzów, udoskonalone przez Amerykanów, stały się w momencie ciągłych bombardowań, jedynym schronieniem ludności zamieszkującej okolicę. Do „podziemia” zeszło całe życie „naziemne”, przenosząc ze sobą szkoły, urzędy a nawet teatry.

Mimo, że jest już po projekcji filmów, na wystawę Marcina Dudka w dalszym ciągu zapraszamy. Szczegóły w Café Cooltura.